

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy

DZIAŁ CZASOPISM

Sf prasa 661

ECHO ZALESZCZYK:

tygodnik społeczno-kulturalny i literacki poświęcony
sprawom uzdrowiska

Zaleszczyki (Kr)

1932 nr 1-2



ECHO

Zale szczyk

1932

661/1-1

ROK I.

Nr. I.

E C H O

CENA 25 gr.

ZALESZCZYK

Tygodnik społeczno-kulturalny i literacki poświęcony sprawom Uzdrowiska.

Redakcja i Administracja

W DOMU TURYSTYCZNYM, ZALESZCZYKI.

Niedziela 10 lipca 1932

Listy do Redakcji

PENSJONAT „ŚWIT” A. PARSKIEJ, Presta 3

W ciągłej trosce i staraniach o rozwój naszego uzdrowiska, witamy pojawienie się Wydawnictwa „Echo Zaleszczyk” jako dowód zainteresowania się Zaleszczykami, przez Pana Redaktora i Wydawcę, który z licznego szeregu naszych zwolenników i przyjaciół, podjął się słowem drukowanym zobrazować nasze Uzdrowisko w historii jego powstania, w szacie obecnej, oraz w jego zamierzeniach na przyszłość.

W tej myśli życzymy Wydawnictwu

„Szczęść Boże”!

Komisja Uzdrowiskowa.

Do Czytelników

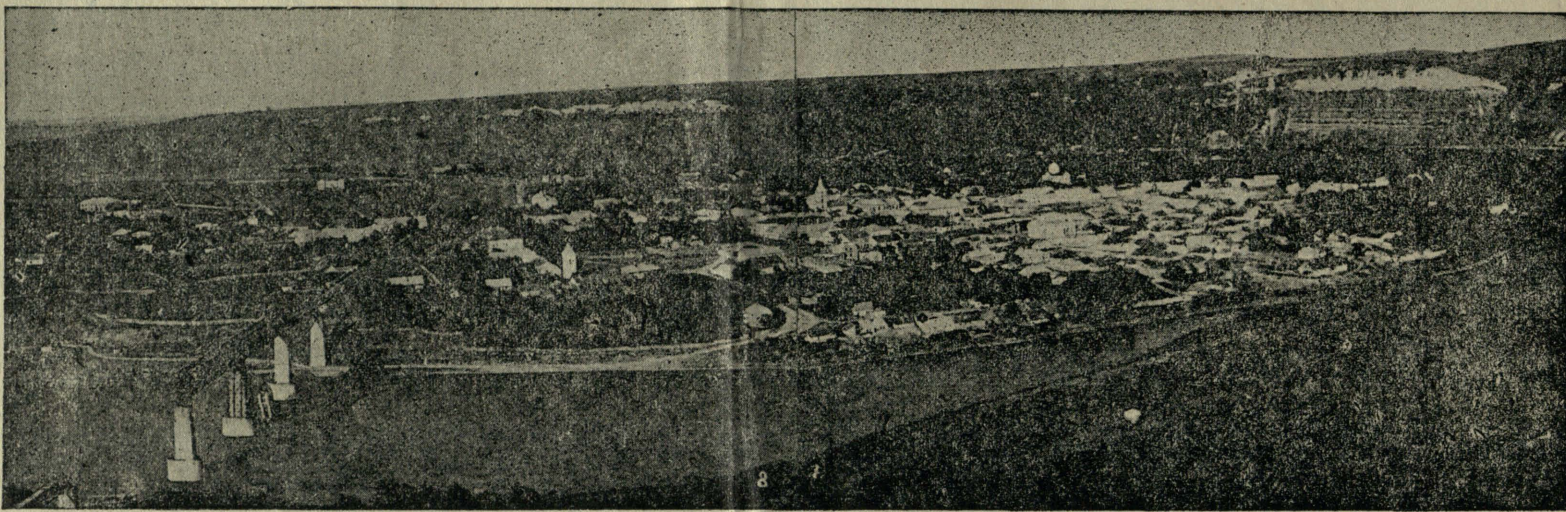
Rozpoczynając wydawnictwo „Echa Zaleszczyk” pragniemy uczynić zadość, wzrastającej z dnia na dzień, potrzebie drukowanego słowa.

Nowa ta placówka jest i winna być, najwymowniejszym dokumentem, rozwoju, i ciągłego postępu Zaleszczyk jako Uzdrowiska, — dowodem z dnia na dzień rosnącego zainteresowania, tym jedynym w swoim rodzaju najpiękniejszym, z południowych zakątków całej Polski, a także stać się wymownym wyrazem, przejawiającej się oraz dobitniej, ogromnej przyszłości Zaleszczyk, w zdobyciu, jednego z czołowych miejsc w ugrupowaniu stacji klimatycznych naszego kraju!

„Echo Zaleszczyk” jako gazeta tygodniowa, będzie w tych ramach, służyć sprawom, interesom, i rozwojowi Uzdrowiska, odzwierciedlać życzenia, tak przyjezdnych jak i miejscowych Czytelników, by stać się potrzebnym, i nieodzownym łącznikiem, w szeregu stacji turystycznych, i uzdrowiskowych, niedość znanych i ocenionych, a w pięknie przyrody, klimatu, i właściwości zdrowotnych, posiadających pierwszorzędne znaczenie.

„Echo Zaleszczyk” będąc pismem niezależnym, apolitycznym, starać się będzie w znaczeniu społeczno kulturalnym, odpowiedzieć podjętemu zadaniu, i stać ogniwem w twórczej pracy krajoznawczej, na historycznej rubieży naszych kresów — służąc zagadnieniom zdrowotności, turystyki i rozkwitowi Zaleszczyk.

Redakcja.



Z A L E S Z C Z Y K I

Opisać w krótkim artykule Zaleszczyki. Granice obszaru uzdrowiska Zaleszczyki obejmują granice administracyjne Zaleszczyki miasto, Zaleszczyki Stare i Dobrowlany, jako Uzdrawisko, przedstawić jego z każdym rokiem znaczny wzrost przez stwarzanie licznych udogodnień, zbliżających się do skali komfortu, nie jest łatwym problemem do rozwiązania, dlatego ograniczę się do ogólnego zobrazowania najbardziej dostosowanych do potrzeb i wymagań przyjezdnych urządzeń, ułatwień i przyjemności.

Zaleszczyki — to bezpośrednio z miastem sąsiadująca wśród ogrodów warzywnych i sadów morelowych nie zbyt rozległa a dość czystutka wioska, złożona z labiryntu wąskich uliczek, ozdobiona estetycznymi willami w ogrodach, bliżej lub nieco dalej od rzeki i plaży — czyli kawałek Italii.

Zwykliśmy wymagać od Uzdrawisk powietrza, słońca, kąpieli, lasu i plaży, a te właśnie walory prócz lasu znajduje tu każdy i w całej pełni szczególnie potrzebujący leczenia narządu oddechowego, choroby nawet, gruźlicy ilości skaz żółzowych, chorób skórnych, cierpień reumatycznych, oraz nerwicy, wymagającej klimatu spokojnego, nadto uzdrowieńcy zdobywają tu balsam, potrzebny im do uzyskania zupełnej równowagi zdrowia.

Sezon w Zaleszczykach jest całoroczny frekwencja gości, wzrastająca poważnie z każdym rokiem. (3096 osób w 1931 r.) dochodzi do zenitu w okresie lata, chociaż Zaleszczyki w szacie wiosennej, posiadające czar przyrody i nieopisany urok, wpływają już od kwietnia kojąco na psychikę ludzi znużonych pracą, oraz trybem życia w miastach a przeważnie zdenerwowanych. To samo odnosi też cieplej, pogodnej jesieni podolskiej, bogatej w obfitość owoców przedniejszych, ich odmian i gatunków.

W Zaleszczykach jest stosunkowo mała ilość opadów atmosferycznych, Temperatura ta osiąga w lecie ponad 50° C., dni są przeważnie skwarne, a noce ciepłe.

Dnie plaży, gdzie koncertuje orkiestra wojskowa, skupiają wszystkich gości — jedni są stałymi amatorami „rzecznej”, a drudzy „słonecznej”.

Plaża słoneczna, sztuczna, na znacznej wysokości nad rzeką, Z dogodnym zejściem do Dniestru, upiększona aleją drzew kulistych, łozami skalnymi, zaopatrzona w piasek rzeczny i biały, z pięknym widokiem na przeciwny brzeg lesisty, który łączy wspaniały 200 m. długości most kolejowy

jakby śmiejący się z ciężaru, gdy po nim kilka razy dziennie przejeżdżają pociągi polskie i rumuńskie z gośćmi — posiada silną insolację. Tu nie tylko słońce, ale i promieniowanie pionowych ścian skały działają na przybysza jak dwie naprzeciw siebie ustawione lampy kwarcowe one to wyciągają jak korkociągami, wszystkie boleści wyżej wspomniane cierpiącym a znużeni wytężoną pracą i życiem wielkomiejskim delektują się słońcem, czyli „murzynią”.

Słońce, rzeka, piasek, murawa, a nawet na dość znacznej długości cień drzew to przymioty drugiej plaży t. zw. „rzecznej” z miłym widokiem na stomy brzeg przeciw: legły, wysoki 150 m. gdzie z zieleni spogląda w dół cerkiewka św. Iwana, jakby przyczepione do skał gniazdo jaskółki. W niedalekiej odległości od niej z okrytych warstw geologicznych sinych i czerwonych, posiadających żelazo, odbijające się tak od wody, jak i od skał promienie słoneczne potęgują znacznie ciepłość na plaży, co stwierdza termometr, stale tu umieszczony, a wskazujący dość często wyż 50° C.

Na tej to plaży powstał w tym roku duży i miły pawilon „Oda”, asilium dla pragnionych i zgłodniałych, gdzie zawsze jest rojno i gwarno, złaszcza, że transmisje muzyczne radia i koncerty własnej kapeli wiele przyjemności letnikom stwarzają.

Rejestr uciech podczas lata jest obfity przechadzki w kierunku Dobrowlan i Pieczarnej do Źródła pod Matką Boską, wycieczki bliższe do Czerwonogrodu, Halihrad Kreszczatyka, dalsze do Krzywca (do grot) Bilcza Złotego, Okopów św. Trójcy, a nawet do Chocimia, następnie dancingi, korty tenisowe, jazdy łodzią i motorówką na rzece, wędkarstwo nad Dniestrem, przedstawienia teatrów przyjezdnych, wystawy regionalne, wyścigi konne i t. d., i t. d. urozmaicają gościom pobyt.

Nie można pominąć zabiegów Komisji Uzdrawiskowej uwieńczonych pomyslnym wynikiem przez przeprowadzenie smołowania nawierzchni jezdni głównej, oraz cieczą pyłochłonną drugiej od Rynku aż poza dom wycieczkowy Tow. Turyst., gdzie mieści się Kom. z czytelnia, zaopatrzoną w liczne dzienniki i czasopisma wszystkich dzielnic Polski.

Na tem kończę opis, zastrzegam się jednak przed ewentualnymi lukami, gdyż wszystko niepodobna w jednym artykule pomieścić.

* * *

Zamknięcie po wojnie granic państwa dla wyjazdów i wysokie cła na obce owoce zwróciły oczy Polski na pochylony ku południowi i otoczony szeroką wstęgą Dniestru półwysep, gdzie słońce grzeje tak samo jak pod równikiem, z tą tylko różnicą, że tam ciepłota trwa od wschodu do zachodu słońca — tu zaś od 11-15 godziny, co stwierdził w 1925 r. reprezentant Akademii Umiejętności dla mierzenia ciepłoty.

Odwiedzając po wojnie te strony turyści i przebywający w okresie wakacji letnicy zachwycali się okolicą, a nie jeden z tych mniej lub więcej wypieczonych i usmolonych na słonecznej patelni, skreśliwszy swe wrażenia podał je do dzienników.

Przyznać się musi, że wśród tych opisów znalazła się czasem zwykła zwyczajka indywidualnych zapatrywań i uczuć, odnośnie do porównań Zaleszczyk z Meranem, Riviérą lub Abacją, co wywołało rozczarowanie u niektórych tą przesadą.

Udogodnień kolejowych lub pociągów sezonowych wówczas nie było, a pociąg mieszany pasażerami, zdążający drogą okrężną via Czortków, zjawiał się tu około północy. Gość wysiadłszy z wagonu na nieszczególnie oświetlony lampami naftowymi dworzec, zdążył wśród gęstego mroku, gdy brakło żarówki na niebie, do hotelu, w mieście, na nocleg. W dniu następnym nie bardzo się zachwycił rynkiem i ruinami domów z okresu wojny, gdyż celem przybysza nie była podróż do Herkulanum lub Pompei, przeto nie dziwnego, że odzywały się dość często nie miłe określenia a to wdepnąłem „wstrętne dziura”, lub szukał „kurhauzu” albo „deptaka”, przytem niesłusznie obwiniał w duszy miejscowych za reklamę szumną i postanawiał odjechać najbliższym pociągiem. A ponieważ od chwili tego postanowienia do odjazdu była przerwa kilkunastu godzin, przeto udawał się obojętnie nad Dniestr, dla zerwania dalszych kwiatków do bukietu niezadowolenia.

Malkontent, któremu brak było wyrozumiałości dla Zaleszczyk, nie posiadających wówczas żadnych pretensyj do nazwy letniska, a tem samem do postępowych jego urządzeń, postanawia nagle pozostać przez kilka dni, przedłużyć swój pobyt na następny i dalsze tygodnie, a w dniu wyjazdu zapowiada przyjazd w roku przyszłym. — Co było powodem tej metamorfozy? — Poznał

Dokończenie na str. 4.

Nieco o zaleszczyckich owocach.

Zdziwi to pewnie PP. Fachowców, że w tej sprawie zabieram głos, choć nie mam po temu odpowiednich danych, lecz czynię to dlatego, że żyjąc na miejscu już lat 33 jestem nieco obeznany z praktyczną stroną tej sprawy. Że zaś obok tego, mając m. j. pensjonat, mam sposobność usłyszeć nieco i od Gości przejezdnych o tem, więc zabieram głos, choćby dla rozpoczęcia i dyskusji.

Głównym owocem tutejszych okolic była dotąd morela. Za czasów austriackich nie odgrywała ona takiej roli, jak dzisiaj, bo głównego kontyngentu dostarczały Węgry. Dzisiaj jest to prawdopodobnie jedyny zakątek Polski w którym hoduje się morele masowo, a kultura jej z roku na rok rozwija się w szybkim tempie. Z samych Zaleszczyk rozkupiono (w okolicy) w bieżącym roku wszystkie szczepy, co przypuszczalnie sięga jeśli nie w setki to z wszelką pewnością w grube dziesiątki tysięcy sztuk. Jest więc nadzieja, że z czasem produkcja moreli w tutejszych stronach zaważy poważnie na szali handlu owocami w Polsce.

Drugim owocem, który z tych stron już przed wojną wywożono, to wiśnia i czereśnia. Są tutaj wcale dobre odmiany tych owoców, niektóre pierwszorzędne, lecz owoc ten znajduje się w obfitości niemal wszędzie to też hodowla jego ma już małe znaczenie dla ogólnego zapotrzebowania.

Dalszym owocem, hodowanym dawniej były gruszki. Tutejsze okolice podobno nadają się specjalnie do hodowli gruszy, zwłaszcza jej szlachetniejszych odmian, tak że mogą nawet szczęśliwie konkurować z owocami południowego Tyrolu, o czym

świadczą różne odznaczenia z wystaw udzielone w swoim czasie Zakładowi sadowniczemu w Zaleszczykach.

Najmniej podobno udaje się u nas jabłoni! Tutejszy klimat ma być dla niej za gorący, owoce się obsypują i nie są dość dorodne. Zresztą o stronie fachowej, niech mówią fachowcy, ja zaś poruszę poniżej tylko stronę praktyczną.

Obecnie pojawia się owoc nowy: winogrona. Hodowla winorośli przed wojną była bądź amatorska (sposób prywatnych) lub doświadczalna (Zakład sadowniczy)

Po wojnie hodowla ta stała się koniecznością, gdyż z powodu wysokiego cła innych winogron do Polski jest bardzo korzystna. Powoli też zaczyna uprawa winorośli szerzyć się, jest już nawet kilka małych winnic, które owocują i dostarczają choć dość późno, bo dopiero we wrześniu, jednak wcale smacznych i nawet okazałych gron. Pierwszeństwo w tej mierze przysnęło się musi tutejszemu Zakładowi sadowniczemu (obecnie państwowa szkoła rolnicza)

Prócz tego istnieją fachowo prowadzone szkółki winorośli, które w obecnym roku wyprodukowały około 400 000 sadzonek winorośli z widokami rozmieszczenia ich w okolicy. Horoskopy zatem nie najgorsze, lecz realizacja wymaga jeszcze paru lat.

Również wprowadza się u nas brzoskwinie, która pojawia się już nawet na targu ale w małej ilości.

A teraz nieco o stronie praktycznej tej hodowli:

Zaleszczyki produkowały dotąd owoce na eksport; hurtownicy miejscowi czy też

większych miast zakupywali na miejscu całe zbiory i wywozili je następnie. Odnosi się to szczególnie do moreli. Ale od lat pięciu zaczynają Zaleszczyki figurować jako uzdrowisko, co więcej jako uzdrowisko posiadające obfitość owoców i każdy tedy przyjezdny bawiący w Zaleszczykach szuka w pierwszym rzędzie tych owoców i nie znajduje ich! Gdzież leży błąd tej opinii? Oto morela, to owoc o bardzo krótkim sezonie (10-15 dni) i zrywa się ją do eksportu w stanie niezupełnie dojrzałym, zresztą hurtownik nie bawi się sprzedażą drobniogową, bo czas nagli, trzeba wszystko zerwać i wysłać jak najprędzej. Dlatego moreli dojrzałej na targu bardzo mało.

Czereśnia i wiśnia, o ile zarodzi, pojawia się dość obficie i one stanowią główny artykuł tego rodzaju sprzedawany w czerwcu i lipcu na targu.

Natomiast mało pojawia się gruszek i jabłek! Stary drzewostan jest złożony z odmian handlowych, letnich zaś odmian brak, bo każdy woli posadzić morelę, niżli jabłoń lub gruszę. W następstwie tego mamy na targu owoce letnie importowane z okolic lecz niestety nie w takiej ilości i jakości jakiej wymagają Zaleszczyki jako letnisko! Dlatego przypuszczam należałoby rozwinąć propagandę hodowli wczesnych szlachetnych odmian gruszy i jabłoni w sąsiednich wioskach aby zaopatrzyć rynek zaleszczycki w lipcu i sierpniu a nawet we wrześniu w doborowy tani owoc, którego kuracjusze tak pragną a znaleźć narazie w dostatecznej ilości nie mogą.

E. Starzyński.

Feljeton tygodniowy.

Jeżeli nazywamy Zakopane perłą Tatr, to jest to perła czarna t. zw. urjańska. — Zaleszczyki są perłą Ceylonu, perłą słońca, brzoskwiń i moreli czyli perłą różową, to znaczy równie cenną, piękną i drogą, choć nierównie od Zakopanego tańszą (nie jako perła, — tylko jako wikt i pensjonat), przynajmniej dotychczas. — I jeszcze jedno, Zaleszczyki mają to czego żadne z naszych uzdrowisk nie mają (przynajmniej w tym gatunku) mają słońce południa!

Są Kalifornią i Florydą, Miami, Palm Beach, naszego Kraju! —

Zaleszczyki mają plażę nad Dniestrem. Panie w kąpielowych strojach, Panów jeszcze mniej ubranych, i słońce, słońce, słońce po 48 w cieniu. (stopni, nie złotych bo tych tu też nie ma!) A po za tem kwitną i dojrzewają po ogrodach, przy drodze, w opłotkach gdzie Bóg da, brzoskwinie, morele, winogrona, włoskie orzechy, morwy, melony, nie mówiąc już o truskawkach jak szklanki i t. d.

A nadewszystko jest schludnie, czysto i przeducownie cicho.

Dniestr ramieniem, półkoleście, jak kochanek młodzieńcy, obejmuje miłośnię bukiet ogrodów, willi, chat, i wszystko naokół, każe wierzyć, że nie tylko świat ale nawet życie, nawet dziś — jest piękne, mimo kryzysu (ten przyjechał tu też i siedzi mimo protestu Komisji Uzdrowiskowej). —

Co więcej (proszę wierzyć bez przesady), lecz pensjonaty są miłe, czyste a co najważniejsze, karmią wszystkie obficie dobrze i niedrogo.

Ba! Dorożkarze są uprzejmi a kupcy w miasteczku za etaminy i georgetty mówią ceny, które słysząc rodowita warszawianka, odrzuca zakupuje pół sklepu, otrzymując jeszcze z 20 zł. — wcale pokazań resztę!

Po za tem Europa! Oświetlenie elektryczne, telefony, radio, dancing, drogi asfaltowane, smolowane, zwirowane. Elektryczność w pensjonatach, chatkach i najbardziej ciemnych drózkach, (flirtuje się po zacienionych morwami i morelami bezdrożach, co jest i smakowite i pożywne i słodkie np. — całus — morela, można i odwrotnie) dalej łódki na Dniestrze, gdzie kwitne wędkarstwo i złowienie szczupaka, lub karpia wagi 5 - 10 kilo, nie należy wcale do osobliwości — ot taka sobie rybka!

No i plaża, a raczej dwie. — Jedna słoneczna z parasolami, białym piaskiem, kabinami i prohibicją t. j. sucha (basen już się robi i będzie, z przyjęciem wniosku Johna Rockfellowa) i druga mokra nad Dniestrem z koszami, łódkami, kajakami i wodą chłodną, srebrzystą w której zażywa się kąpiele, by potem leżąc w piasku i opalać się na murzyna, lub czekoladę a la Wedel, — i w jakim opakowaniu t. j. w jakich kostjumach, pijamach, kimonach, w jakim roz-

kosznym bezładzie i pomieszaniu pojęć a raczej — pleci, wszystko kozioł, kuje, nurkuje, moknie, schnie i rozbawiania się w słońcu?!

Słowem Dauville to pies! A Ostenda zakazana dziura.

Tak się już Panu Bogu podobało, tylko że nie wszyscy ludziska o tem wiedzą, z czego się cieszyć należy, bo chociaż gwarne i z roku na rok ludziej jeszcze dla każdego wody w Dniestrze starczy, słońca chyci, a moreli, jak obrodzą, albo ze Lwowa owocarnie przysła — też nie zabraknie.

A okolice, spacer, wycieczki — aż dziw i lek chwyta za serce patrząc na te cuda.

I przewertujcież sobie warszawiaki mizerne wody i słońca łaknące, przed przybyciem do Zaleszczyk trylogię Sienkiewicza, by poniekąd nie był jak tabaka w rogu. Bo tu wokół szlakiem fortalicie tabunowe Bohunów drogi, a Kmicicowe i panów Wołodyjowskiego ścieżki. Zbaraż. Okopy Św. Trójcy, Czerwonogród, Podhajce, Czortowy Jar, Trembowla, Chocim, bo ruiny zamczku Wołodyjowskiego. Hej Święty Boże, gdy się w Zaleszczykach, w noce miesięczną w szumy Dniestru wsłuchać, a w nurt rzeki srebrzysty, wygięty jak klinga damascenki zapatrzeć i pomyśleć że oto jak ongi, przed wieki, znów Polska murem obronnym przeciw hordom na rubieży stoi i trwa... A Dniestr szumi i fale swe toczy... a ty, warszawiaku... Kto ty jesteś?! — Polak mały — malutki, a Polska taka wielka, taka mocna i niepożyta historią swą... i taka zawsze jednaka!

Różne mamy cuda, i źródlika i uzdrowiska!

ZALESZCZYKI

Ciąg dalszy.

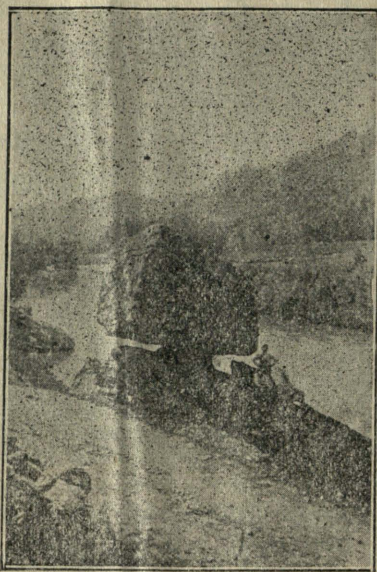
oto walory Zaleszczyk — Zakopane było ongiś też „dziurą”, ale miało walory, zanim stało się tem, czym jest dzisiaj, tak też Zaleszczyki posiadały i mają właściwe sobie cenne przymioty i zalety.

Zaleszczyki przeobrażają się potem powoli, przyjmują szatę porządku, powstają z ruin i upiększają się z roku na rok, a istniejąca od 1928 r. Komisja Uzdrawiskowa zajmuje się już stale wykonywaniem rosnących corocznie planów i projektów w celu stworzenia tu w pełnym znaczeniu uzdrowiska, co jednak nie jest łatwe, gdyż brak jej tylko drobnostki — kapitału.

Mimo to naprawiono liczne drogi i gościnie, usmołowano główną jezdnię, zbudowano chodniki, ułożono ścieżki, zasadzono na ulicach drzewa owocowe, tworzące już dziś piękne aleje, przemieniono na rynku postój dla wozów na piękny skwer, zbudowano plażę, upiększono ją, wystawiono kabiny i pawilony restauracyjne, zakupiono leżaki i kosze, i tak Zaleszczyki powoli z „dziury” zbliżyły się znacznie do wyglądu uzdrowiska, mając dogodnie połączenia kolejowe i pociągi sezonowe.

Dla przeprowadzenia kuracji winogronowej sprowadza corocznie Kom. Uzd. od połowy sierpnia winogrona w znacznej ilości z Rumunii, co jednak w niedalekiej przyszłości ustanie, gdyż tak w Zaleszczykach, jak i w okolicy wzmogła się od lat kilku kultura winnej latorośli, wynosząca obecnie do 50 tysięcy krzewów, a założona w tym roku szkółka winorośli w liczbie pół miliona krzewów usunie sprowadzanie nawet winorośli z zagranicy, czem przyczyni się przedewszystkiem do rozszerzania kultury winogron w Polsce małym kosztem, a tem samem mieć będziemy niebawem w znacznej ilości własne winogrona zaleszczyckie.

Józef Marczyński.



Skąd się wzięła nazwa „Sfinks Podolski”.

Było to lat dziesięć temu. Z Zaleszczyk wyruszyła wycieczka seminarzystów wozami na całodzienną wólcę. Słońce już stało w zenicie, gdy karawana wyjechała wśród śpiewów i nawoływań w roześmiane jar Seretu, aby obejrzeć ciekawy głaz, o którym opowiadano, że jest podobny do jakiegoś potwora.

Stał on w ponurym milczeniu do połowy zanurzony w wodach Seretu, z głową zwróconą na zachód.

Gromada młodych turystów przyglądała się kolosowi z ciekawością, podając tu i ówdzie szeptem swoje uwagi.

Ciszę przerwał dyrektor M.

„Oto macie milczącego świadka minionych epok, który więcej milionów lat widział, aniżeli piramidy egipskie tysięcy przeżył. Gdyby ten głaz mógł mówić, opowiedziałby on wam niejedną historję o człowieku pierwotnym, który u stóp jego rozkładał swe paleniska, ażeby uraczyć siebie i swoich najbliższych upolowanym reniferem. Przyglądał on się życiu ludności okresu „ceramiki malowanej”, która w okresie drugiej dynastji Faraonów tuż obok swoje zie-

mianki zamieszkiwała. Tędy maszerowały za czasów Antoninusa Piusa kohorty rzymskie do Myszkowa, aby ukarać niesfornych tubylców. Nie oglądały one już nigdy słonecznych gajów Italji; ciała ich legły na obcej ziemi, niepochowane, dziemu ptactwu na żer. Tędy ciągnęły — skrzypiące wozy Gotów, Wandalów, Chorwatów i cała masa plemion słowiańskich (w czasie wędrówki narodów). Głaz ten pamięta inwazję Mongołów, Pieczyngów, Turków i innych rzesz stepowych koczowników. Gdy mieszkańce pobliskiego grodu Olgi i wsi Hromowej, o której pamięć zaginęła, chroniła się przed nawałą turecko-tatarską w „koszowej jamie”, lub wraz ze swym dobytkiem uciekała w nieprzystępne lasy Bilcza i Myszkowa, głaz ten musiał być świadkiem niejednej rozzdzierającej serce tragedji. Tędy przechodziły watahy okrutnego murzy Kan-temira, zastępy hospodara Piotra i sułtanów tureckich w marszu na Czerwonogród i Jazłowiec. Rojła się też ta kotlina później od rycerstwa Sobieskiego, ciągnącego pod Kamieniec i Chocim, aby raz na zawsze uwolnić kresy od niewoli bisurmańskiej.

Uczcie się kochane dzieci i miejcie oczy otwarte na wszystko a nauczycie się czytać z księgi przyrody. Wtedy głazy do was przemówią ludzkim językiem, tak jak ten sfinks do mnie dziś mówi!”

Wtedy nabrał najmłodszy profesor wody do ręki, skropił głaz trzykrotnie i zawołał wśród uroczystego milczenia:

„Chrzczę ciebie, dziecię pogańskie, w imię ojca dyrektora, matki historii i ducha przyrody! Sfinksem Podolskim będziesz się nazywał od dziś dnia po wieki wieków.

Tak się odbył chrzest Sfinksa.

I panuje dziś Sfinks Podolski w dolinie Seretu nad głazami Holihrod i opowiada czasem swoim wybrańcom przedziwne historie. Ale łaski tej można dostąpić tylko w noc św. Jana, kiedy zwierzęta mówią, paprocie zakwitają a rusalki Seretu i Dniestru tańczą na kwiecistej łące w zielonym blasku księżyca.

Pójdźcie i Wy Kochani Czytelnicy w odwiedziny do samotnego pustelnika, może on do was przemówi, może on wam powie- rzy tajemnicę, której się mole książkowi do- szukać nie mogą.

Józef Schwartz.

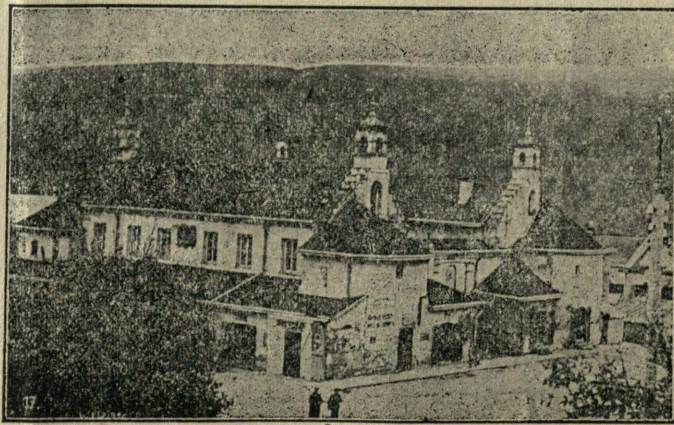
Tatr koroną i gronostajem śniegów strojne — Zakopane, Krynice, Gdynie, morze polskie, wszystkie te miejscowości są urocze, a stolice salonami letnim, zimowym i t. p. zwane, ale Zaleszczyki są jedne, są „uroczne”, jak ta Horpyna z jaru, czary na cię z młynskiej strugi miotająca, tak i tu Dniestr, księżyc zadumany srodze, i z kąci poszumy ukraińskie wichrem tęsknoty przywiane, tak ci duszę opręda i baśnią osnują...

Co tu gadać! przyjeźdź warszawiaku maluczki a kłótniwy, a dusza ci urośnie i rozplynie w słońcu!

Naturalnie, jak wszystko ma dwie strony, tak i tu dużo jeszcze trzeba pracy i zabiegów, by zadość uczynić wymogom tego, czego się dziś, od uzdrowiska, czy stacji klimatycznej, żąda.

Ale Zaleszczyki, są oficjalnie uznanym uzdrowiskiem zaledwie od czterech lat, i jeszcze w tym okresie ludność miejscowa, na zjeżdżających tu pierwszych gości — szaleńców patrzyła jak na rarogów.

Dziś już zrobiono bardzo wiele, a władze i grono miejscowych obywateli zgrupowanych w Komisji Uzdrawiskowej, z prezesem jej i starostą p. Józefem Krzyżanowskim na czele — dokonali cudów, energją, sprężystością i umiłowaniem podjętego zadania. Ale, znów pytanie czy Zaleszczyki jak już tak, wszystko będzie zafaltowane, zgracowane i wyon-



Ratusz w Zaleszczykach — ongi myśliwski zameczek

dulowane, nie stracą czaru swej poezji i piękna prymitywu?!

A na zakończenie. — Wiecie kto był pierwszym warszawiakiem, który na wywczas do Zaleszczyk zjeżdżał?

Ni mniej ni więcej — tylko Książę Józef Poniatowski, którego dziad, a stryj Stanisława Augusta wystawił stojący prześliczny zameczek myśliwski. Stoji do dziś dnia w rynku, odnowiony i opatrzony pamiątkową tablicą!

Zresztą pełno tu pamiątek, prastary kościół, zabytki, wykopaliska do rzymskich monet włącznie

i okazów epoki kamiennej. A tutejszy folklor! Ceramika, kilimy, koronczarstwo, barwne stroje huculskie i t. d. i t. d. niewyczerpana skarbnica. — A o miedzę na drugim brzegu Dniestru — granica — Rumunja.

Uroczę letniczki, możecie bezkarnie przemycić pomarańcze i banany, ile dusza — a raczej brzuch wytrzyma, bo co zjecie — tego wam żaden celnik — nie odbierze.

Tyle na dziś o Zaleszczykach — reszta za tydzień.

A. K. S.



Janko
Pokutnik.

CHARAKTERYSTYCZNE T Y P Y ZALESZCZYK



Krasawica.



Wesele.

KRONIKA TYGODNIA

Wiec protestacyjny.

Dnia 25 czerwca br. odbył się w sali Sokoła przy tłumnym udziale publiczności wiec protestacyjny przeciw zakusom niemieckim na prawa Polski w Gdańsku. Wiecowi przewodniczył prezes miejscowej Rady B. B. W. R. p. inż. Domański, przemówienie okolicznościowe wygłosił dyrektor Państwowego Seminarjum Naucz. p. Mysłowski. Zebrani uchwalili rezolucję piętnującą wszelkie próby niemieckie umniejszenia praw Polski w Gdańsku.

Sprawa gimnazjalna.

Odbyło się Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Internatu, na którym

członkowie postanowili w celu umożliwienia organizacji Państw. Gimnazjum w Zaleszczykach sprzedać gmach Internatu na powyższy cel. Z pieniędzy wpłaconych przez Magistrat będzie Zarząd Internatu budował nowy gmach.

Wycieczka związku Balneologicznego.

Ostatnio bawiła w Zaleszczykach wycieczka Związku Balneologicznego z Krakowa pod przewodnictwem prof. Korczyńskiego. Uczestnicy wycieczki w liczbie 37 po obejrzeniu urządzeń sanitarnych i uzdrowiskowych wyjechali do Worochty.

Wystawa przemysłu artystycznego Z. O. P. K.

Staraniem Zarządu głównego Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet urządzono pod wysokim protektoratem JWPani Prezydentowej Mościckiej w lokalu „Gwiazdy“ w Zaleszczykach wystawę przemysłu artystycznego dziewięciu województw. W dniu 3 bm. odbyło się uroczyste otwarcie, które-

go dokonał wojewoda tarnopolski p. Kazimierz Moszyński, poczem przemawiały imieniem Zarządu Głównego Związku Strzelec p. Natalja Steinowa oraz imieniem Wojewódzkiego Zrzeszenia Z. O. P. K. p. posłanka Bałabanówna. — Wystawa trwać będzie 2 miesiące i ma na celu zapoznanie kuracjuszy z artystycznym przemysłem ludowym oraz umożliwienie im nabywania go.

Wystawa obrazów

Dnia 26 VI. br. odbyło się otwarcie zbiorowej wystawy obrazów organizowanej przez Oddział Podolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego w Zaleszczykach.

Festyn na plaży

Dnia 3 bm. urządził ogólny Związek Podoficerów Rezerwy w Zaleszczykach wielki festyn na plaży w Zaleszczykach Starych. — Orkiestra wojsk. loteria fantowa i inne atrakcje zgromadziły liczną publiczność, która bawiła się doskonale, przepiękna pogoda dopełniła całości nader udanej organizacji.

Święto W. F. i P. W.

Powiatowy Komitet W. F. P. W. w Zaleszczykach urządził pod protektoratem Wojewody tarnopolskiego Moszyńskiego i pułk. dypl. Piekarskiego dcy bryg. KOP. Czortków w dniach 19 i 20 bm. swoje doroczne święto W. F. P. W. połączone z zawodami strzeleckimi o odznakę strzelecką i sportowymi o państwową odznakę sportową. Program zawodów obejmował dnia 19 rano raport i przegląd zawodników. Mszę św., po nabożeństwie defiladę, o godz. 14-ej strzelanie na strzelnicy w Dobrowlanach. W dniu 20 zawody o państw. odznakę sportową i rozdanie nagród. Uczestniczyło 161 zawodowców, przyczem przybyła także drużyna gimnazjalna z Borszczowa. Wyniki poszczególnych zawodów wypadły bardzo dobrze, co charakteryzuje wysoki poziom szkolenia i intensywności pracy P. W. Odznak strzeleckich było II klasy 18, III-ciej 60. — Zawodami kierował pow. Komentant P. W. kpt. Dietrich przy współudziale kdtą pow. Związku Strzeleckiego obyw. Nawizowskiego i kierownika hufca semin. prof. Schwartza Adolfa. Wręczenia 42 nagród dokonali przewodniczący Pow. Kom. W. F. i P. W. p. starosta Krzyżanowski i dca baonu K. O. P. Borszczów p. pułk. Wyderko. —

Kino „Sokół“

W dniach 9 i 10 bm. wyświetla Kino „Sokół“ w ogrodzie w Zaleszczykach Starych ostatnie arcydzieło Lon Chaneya p. t. „Lokomotywa“.

Zawody konne

(Kre) Z dniem 10 bm. rozpoczynają się 7 dniowe zawody konne Korpusu Ochrony pogranicza z całej Polski organizowane przez Towarzystwo Zachęty dla hodowli koni. Zawody te są największą atrakcją sezonu uzdrowskiego Zaleszczyk, przeto w następnym numerze podamy szczegółowe sprawozdanie z ich przebiegu.

Nauka.

W najbliższych dniach rozpoczną się kursa „Esperanta“ w Zaleszczykach prowadzone przez p. Szymona Rosenstocka z Borszczowa, uprawnionego nauczyciela „Cseh-Institutu Esperanta“ w Hadze. Kurs trwać będzie 3-4 tygodni. — Kursa podobne prowadził już p. Rosenstock w kilku miastach z powodzeniem.



Stara pieczęć
m. Zaleszczyk

Najbliższe wycieczki z okolic Zaleszczyk

Korzystając z uprzejmego zezwolenia prof. Józefa Schwartza, podajemy tu dla wygody Czytelników szereg planowych i dogodnych wycieczek.

Zaleszczyki są wybornym punktem wyjścia licznych wycieczek po jarowych partjach Podola. dalsze wycieczki można odbyć autem, dorożką lub wozem chłopskim; ostatni środek lokomocji jest najtańszym, lecz najmniej wygodny. Podwozy najlepiej zamówić we wsi Dobrowlany (cena 10—14 zł. dziennie—miejsce na 7 osób, żądać wozów drabiniastych). W każdą sobotę całodzienne zbiorowe wycieczki do Krzywcza lub do Okopów św. Trójcy autobusami, organizowane przez Oddział Zaleszczycki Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego; zgłoszenia w biurze Komisji Uzdrawiskowej.

Przechadzki półdnie

1. *Pieczarna* (5½ klm.) droga wiedzie wzdłuż Dniestru koło plaży „Słonecznej“ (obok mostu kolejowego.) Ścianki po prawej stronie są nagie i dochodzą do właściwej swej wysokości dopiero nad wioską Pieczarną. Po drodze odkrytki syluru, dewonu i trzeciorzędu (miocenu) z licznymi skamielinami. W połowie drogi źródło oznaczone kamiennym krzyżem. Piękniejsza i nieco krótsza droga przez „Aleje“ koło zbiornika wodociągów miejskich. Piękny widok na przeciwległe lasy rumuńskie, wioskę Kostryżówkę (obecnie Schit), fabrykę cukru, oraz wsie Prelipcze i Łuka. Ścieżka w pierwszej połowie wygodna, jest następnie w kierunku do pieczarnej miejscami zabagniona. Ułożone w odstępach kamienie ułatwiają jednak przejście. Niedaleko wsi na wysokości ¾ ścianki źródło z wyborną wodą do picia (miejsce oznacza krzyż kamienny). Nad wioską dominuje piękny budynek strażnicy Korpusu Ochrony Pogranicza z kamienia ciosanego i pomnik Marszałka Piłsudskiego.

2. *Woszczelówka* (3 klm.) szosą główną do punktu krzyżowania się jej z torem kolejowym, następnie jarem strumyka lub górą północno-wschodnim brzegiem lasu obok źródła do Ddbrowlan.

3. *Obizowa* (5½ klm.) szosą przez Dobrowlany, następnie serpentyną obok lasu i winnice p. Turnau na wyżynę. Piękny widok na jar, wyspy Dniestru i brzeg rumuński (Wasyłowskie lasy). Różnica między poziomem Dniestru a wyżyną w tym miejscu 160 m. Wstęp do jaru bocznego (Wilchowa) i na ścianki (Strzałka i Czahor) wzbroniony. Droga powrotna brzegiem Dniestru przez łęgi.

4. *Krzywe* (9 klm.) szosą jak poprzednio do klm. 8, 2, następnie krótką dróżką polną przez las w kierunku do Dniestru. Wspaniały widok na zakręty Dniestru z Zaleszczyk do Gródka. W lasu resztki relikty z ostatnich wojen tureckich (XVII w.). Obok okazały budynek Strażnicy K. O. P. Ścianka należy pod względem florystycznym do najciekawszych zabytków przyrodniczych Polski i jest rezerwatem. Zbieranie jakichkolwiek roślin na zboczach wzbronione. Powrót ścieżką do Dniestru, następnie koło strzelnicy wojskowej przez wieś Dobrowlany.

12 *Krzywcze* przez Dobrowlany, Kas-

perowce, Nowosiółkę, Szuparkę, Iwanie Puste. Schronisko przy gościńcu w baszcie zamkowej. Powrót przez Borszczów — Wyszczkę—Korolówkę.

13. *Okopy św. Trójcy* (79 klm.) przez Dobrowlany, Kasperowce, Nowosiółkę, Mielnicę.

5. *Monaster św. Jana (Kryszczytk)* widoczny z miasta na zalesionej ścianie po stronie rumuńskiej.

Wycieczka ta organizowana rokrocznie przez Oddział Podolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego w Zaleszczykach jest właściwie całodzienna. Przewóz czółnem przy moście kolejowym 50 gr. od osoby. Na terytorjum rumuńskim załatwia formalności żołnierz Straży Granicznej na miejscu. Dalsza droga brzegiem Dniestru, następnie ścieżką do Monasteru. W cerkwi tablica pamiątkowa fundatora Mokrańskiego w języku polskim. Poniżej cerkwi kaplica drewniana z pod której wypływają trzy źródła (wiara, nadzieja i miłość). 8 maja wielki odpust. W pobliżu pustelnia, wykuta w grocie. Droga powrotna przez wieś Kryszczytk, następnie przez jar, ciągnący się przez wioskę (Zvinieace); poczta i telefon na miejscu. Dalsza droga górą przez kamieniołomy do przewozu. Widoki ze ścianek Zwiniaczki i Kryszczytku należą do najpiękniejszych w Polsce.

Wycieczki dalsze.

1. *Bedrykowce* (8 ½ klm.) przez folwark Żyrawkę następnie jarem Tępy do ruin młyna parowego. Powrót serpentyną przez las do szosy można połączyć z wycieczką na Krzywe.

2. *Żezawa* (9 klm.) szosą do toru kolejowego, później drogą polną przez kotę 290 (wieża triangulacyjna). Zwiedzenie ścianek i lasu za poprzeniem zgłoszeniem się w kancelarii Zarządu dóbr; przewodnik: gajowy. Rezerwat florystyczny.

3. *Dupliska* (13 klm.) przez Dzwiniacz. Powrót przez Bedrykowce — Żyrawkę, Dobrowlany (9½ klm.).

4. *Gródek* szosą 18 klm. powrót jarem Dniestru.

5. *Holihady* (18 klm.) przez Dobrowlany — Bedrykowce i lasy bedrykowskie do Lesiecznik (przed wsią drogą na lewo). Powrót przez Lesieczniki.

6. *Winiatyńce* (20 klm.) szosą przez Kasperowce — następnie drogą boczną (1 klm.).

7. *Nowosiółka Kościukowa* (22,5 klm.), szosą przez Kasperowce; drogę powrotną można odbyć jarem potoku. Chromów.

8. *Sińków* (26 klm.) przez Gródek — Kułakowce. Przeprowadzenie przez Seret wbród (przy wysokim stanie wody niemożliwa, wobec czego należy w takim wypadku kierować drogę na Kasperowce).

9. *Czerwonogród* (28 klm.) pociągiem rannym lub autobusem do stacji Worolińce, stamtąd przez Nyrków do Czerwonogrodu. Droga powrotna jarem Dżurynu do Uściczka, a następnie autobusem wieczornym lub łodzią do Zaleszczyk. Należy również zwiedzić cerkiew w Nagórzanach.

10. *Bilcze Złote* (28½ klm.) przez Bedrykowce — Blyszczankę — lasy Myszkowa. Powrotną drogę skierować na Monastyr Holihady—tylko pieszo.

11. *Jagielnica i Ułaszowce* wyjazd pociągiem rannym (35 klm.), powrót pociągiem wieczornym lub autobusem.

Dokąd jechać?

Pierwsza rozmowa małżeńska p. Kalasantego i pięknej Pani Naci oraz początek ich przygód w dobie kryzysu.

Wszystkie letniska
na jedno kopyto!
Czy to — czy tamto
wierzą mi kobieto!
Rzekł Kalasanty
do swej magnifiki,
to mu na to:
no — a Zaleszczyki?
— Wszędzie jest słono! —
— W Zaleszczykach słodko.
— Zimno i deszcze
padają bez końca!
— A w Zaleszczykach
przecież pełno słońca!
Tam się tak czuję,
lekką, młodą, wiotką...
— Zkąd wziąć pieniędzy,
oto jest pytanie?!
Że kryzys — zda się,
zapomniałaś całkiem?
— Ach Zaleszczyki
przecież tak są tanie!
— A stroje — kiecki?
Żem jest wdzięczna całkiem
nie potrzebuję, tam — nic...
daję słowo,
tak się opalę,
na czekoladowo —
że prócz sandałów...
no i puderniczki,
nie potrzebuję — nic,
nawet — spódniczki.
Tu Kalasanty westchnął:
Ale ja co zrobię?!
Ty bo mieć będziesz,
plażę, flirt, morele!
Ja się zanudzę,
koniec widzę szybki...
Ależ mężusiu —
będziesz łowić rybki!
Prócz tego znajdują się —
i przyjaciele...
będziecie spijać (jest)
węgierskie wino!
Tu Kalasanty, zachłystał
się ślinką,
A najważniejsze —
że tak najrozumniej....
oszczędzisz setki złotych
jeżdżąc do Rumunii
Eureka!
Kalasanty wrzasł,
jako lew dziki
Wstrząsł głową, —
grzywy nie miał,
bo był całkiem łysy,
i już telefonuje
tam kędy „Orbisy“
Hallo! — Tu Kalasanty!
Dla mej magnifiki,
i dla mnie — dwa bilety
via — Zaleszczyki!
— — — — —
Już jadą — jutro będą!
Wkrótce ich poznać —
Jak dalszy ciąg ich przygód
piękną panią Nacię....
I jak pan Kalasanty,
w pewnym pensjonacie....
Ciąg dalszy — w drugim
„Echu“ — sobie przeczytacie!

Mors.



Pod tym tytułem będziemy stale zamieszczać, nadesłaną do „Echa Zaleszczyk“ (Pensjonat „Świt“ Prosta 3.) listy do Redakcji, dotyczące spraw ogólnych a zwłaszcza mających na celu dobro i rozwój Uzdrowiska.

SZANOWNA REDAKCJO!

Pomysł wydawania miejscowego pisma przyjęto w Zaleszczykach z entuzjazmem (b. nas to cieszy, a nawet chcielibyśmy w to wierzyć opuszczając pełne optymizmu horoskopy i t. d. cytujemy dalej list w całości),

„Są to rzeczy niewiarygodne, i jednak nigdzie się z takim „nudzmem“ nie spotykałam, ani w kraju, ani za granicą!

Mężczyźni na naszej plaży są bezwarunkowo za swobodni... w stroju, a raczej w jego zupełnym braku.

Nie powodowana pruderją, lecz estetyką i poprostu kulturą przyzwoitości uważam, że strój noszony przez większość młodych ludzi, a niestety i starszych panów jest możliwy tylko w wodzie, absolutnie jednak niedopuszczalny, w spacerach na plaży z kawiarni po ławkach i t. d. zwłaszcza towarzysząc paniom lub paniom!

Łączę i t. d. Halina B.

P. R. Święta racja! Młodzię męska hasająca w postaci papuasów, ze sznurkiem na łądkach i strzępem czarnej szmatki, które przed wojną nosiły nazwę „badehosen“ (samą nazwą wskazując że służą tylko do kąpielii) jest niemożliwa! Po wyjściu z wody obowiązuje płaszcz, w braku tego ewent. prześcieradło, chyba że strój kąpielowy jest dostateczniejszy t. j. podobny do damskiego no i cały! Spacer i siesty w Odzie czy na ławkach na goło, rażą zmysł przyzwoitości i dobrego smaku, jest więcej jak pewne że odpowiednie władze Uzdrowiska wejdą w tę sprawę którą „utile cum dulci“ można rozstrzygnąć. — Złocisz kary za „złe przechodzenie ulicą“ zasili kasę i skutecznie położy kres ekstrawagancjom „nudystów“ czyli nagistów, po polsku poprostu „golasów“.

Nawet Mussolini, i nawet w stosunku do płci pięknej, stosuje rygorystyczne prawa a tu chodzi wszak o pleć brzydką no i o estetykę, — trochę kultury można też dodać.



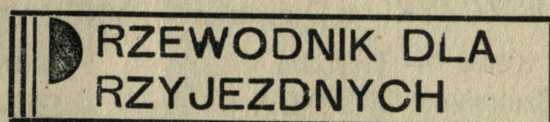
dpowiedzi
Redakcji.

P. St. R. Wszelkich informacji z tej dziedziny udzieli bezinteresownie i szczegółowo „Komisja Uzdrowiskowa w domu Turystów ul. Dobrowlańska“.

Argus. Nie możemy zasadniczo na łamach pisma, poruszać spraw osobistych ani czysto prywatnych.

Pani Marji Jotes. Za życzenia dziękujemy. — Wszelkie tego rodzaju zażalenia najlepiej skierowywać osobiście do Komisji Uzdrowiskowej. —

Lwowiance. Ależ prosimy bardzo, wszelkie wrażenia z pobytu w Zaleszczykach, wydrukujemy chętnie — nawet jak Sz. Pani pisze — wierszo-



Pensjonaty w Zaleszczykach.

Najbliższy Nr. „Echa Zaleszczyk“ poświęcony będzie specjalnie opisowi pensjonatów.

Redakcja prosi o jak najwcześniejsze nadesłanie materiałów, fotografii i t. p. szczegółów i zgłoszeń celem jak najkorzystniejszego wyczerpania tematu i stworzenie ewent. ankiety w omówieniu braków i potrzeb.

ZALESZCZYKI, PENSJONAT „ŁADA“ n/Dniestr urządzony według wymagań nowoczesnego komfortu. **ELEKTRYCZNOŚĆ. ŁAZIENKI, POKOJE JASNE I SŁONECZNE**, z ogrodu zejście wprost na plażę. **© KUCHNIA WYKWINTNA**, na żądanie dietetyczna, według wskazań lekarza. **© Posiłek** podaje się 4 razy dziennie. **© CENY NISKIE.** Dużo miłych rozrywek jak: **DANCINGI, WYCIECZKI** etc. **© Sezon** od maja do listopada. Telefon międzymiastowy. — Zgłoszenia listownie: Helena Łada - Bienkowska Zaleszczyki.

„ŚWIT“ Pensjonat A. PSARSKIEJ w Zaleszczykach Pensjonat „ŚWIT“ mieści się w willi położonej w dużym ogrodzie obok plaży i Dniestr, wśród ogrodów i sadów morelowych zdala od drogi i wrzawy ulicznej. Pokoje są ładne, duże, słoneczne. Kuchnia wykwinna domowa z uwzględnieniem wymagań dietetycznych prowadzona ze szczególną starannością. Odżywianie obfite 4 razy dziennie. Szybka i uprzejma usługa, porządek, ład i spokój zapewniają miły pobyt i doskonały wypoczynek. Zamówienie listowne, — konieczne.

„PLAŻA“ pensjonat najdawniejszy w Zaleszczykach nad brzegiem Dniestr tuż przy plaży — bliskość kąpielii. W dwóch murowanych budynkach pośród ogrodu, 12 pokoi jasnych i obszernych oraz pawilon o 10 pokojach — Tenis, Mleczarnia — Owocce — Huśtawka i t. d.

oraz drugi pensjonat pod tymże Zarządem

„JASNA“ tuż przy plaży Słonecznej wymarzone miejsce odpoczynku dla rekonwalescentów — Kuchnia wyborowa również dietetyczna — Ceny przystępne.

wane — z zastrzeżeniem pewnej literackiej poprawności.

Życzliwemu. Wszelkie listy anonimowe idą do kosza. — Podpis choćby tylko dla wiadomości redakcji — jest obowiązujący, inaczej — jakże możemy wiedzieć — z kim mamy przyjemność?

Warszawiance. Czy i gdzie można „flirtować“ zapytuje Pani „Echa Zaleszczyk“. Niestety — sami jeszcze nie wiemy. — Ale należy przypuszczać — zawsze i wszędzie, kwestja umiejętności i temperamentu. — Nie radzimy w słońcu.

Inżynierowi K. R. Owszem most miał być naprawiony, po decyzji komisji polsko-rumuńskiej. wspólnym kosztem. Niestety — kryzys na razie wstrzymał podjęcie robót. — Ale czy Sz. Pani niema większego zmartwienia? — Na taki upał!!!

JULJAN GRZESIOWSKI

ZALESZCZYKI n/Dniestrem, RYNEK 2.

Kawa — Herbata
Czekolada WEDLA
oraz Firm i n n y c h
w wielkim wyborze.
Bombonierki ◆ Cukry.

Wina Krajowe
Specjalność:
Miód Majowy Kuracyjny Akacjowy
Wszelkie nowalje sezonowe
Przyjmuje się zamówienia
na owoce i miód przesyłką poczt.

**Handel Towarów Kolonialnych
I DELIKATESÓW**

Ceny przystępne ● Produkty wyborowe

Masło deserowe
Szynka, Wędliny codziennie świeże
Sery, krajowe i Bryndza
Konserwy, owoce i pieczywo
Sprzedaż spiryt. Denatur.

Rok założenia 1919.

Kostjmy kąpielowe
Kapelusze plażowe
▲ parasolki ▲

Wszelkie Nowości Sezonu

BAZAR LUDOWY
Władysława Dudleja

Zaleszczyki ul. Sobieskiego 6.
SPECJALNOŚĆ: SERWETY LNIANE

Kosmetyka
Pamiątki z Zaleszczyk
Wyroby sztuki ludowej
własnej wytwórni
CERAMIKA

M E R A N

H. Witkowskiej i Ska
Zaleszczyki Rynek 6.

Przyjmuje zamówienia na przyjęcia oko-
licznościowe i dla wycieczek zbiorowych
na Śniadania. Obiady Kolacje. i t. p.

Restauracja i pokój do Śniadań

Bufet zaopatrzony w pierwszorzędnej dobroci i wyboru
ZAKĄSKI zimne i gorące

Wódki, Likier, Wina węgierskie i francuskie
Piwa Haberbusza i Okocimskie

Śniadania - Obiady i kolacje

Jarzyny - Owoce - Cukry i t. p. wyborowe

FIRMA ISTNIEJE OD LAT 40.

HOTEL**PENSJONAT**

pod Zarządem znanego, długo-
letniego fachowca ze LWOWA

„Warszawa”**CZYNNE**

przez CAŁY ROK

Franciszka Zimmermana

Garaż ▲ Łazienki ▲ Zimna i gorąca woda ▲ Dancing ▲ Weranda
Cukiernia ▲ Ogród owocowy ▲ Codziennie Five o cłoki.

Koncert wieczorny od 9 ☾ Telefon № 26.

Hurtownia Tytoniowa

E. Kisielnicka

Zaleszczyki Sobieskiego 7

WSZELKIE GATUNKI

CYGAR, PAPIEROSÓW i TYTONI
tak zwykłych jak i specjalnych.

PRZYBORY DO PALENIA i PISANIA

FRYZJER z WARSZAWY K. CZYŻEWSKI

MĘSKI i DAMSKI ● MANICURE ● CENY PRZYSTĘPNE

Usługa fachowa, szybka, czysta i sumienna.

CUKIERNIA**ANTONI MATKOWSKI**

Wyborowe Ciasta ● Wyroby własne

Lody ● Kefir ● Kremy

HOTEL CENTRAL

Kawiarnia i Restauracja ●
Codziennie **Dancing**
Specjalna Sala z lożami.
Pierwszorzędna orkiestra JAZZBANDOWA.
Obiady - Ceny przystępne - Kolacje
Koniaki, Likier, Wina zagr. i Piwo

„ORBIS”

sprzedaje wszelkiego rodzaju
bilety kolejowe po cenach
urzędowych bez żadnych dopłat.
w Zaleszczykach oraz udziela bezpłatnie informacji.

„RUCH” S. A.

w Zaleszczykach.

ul. Sobieskiego, obok Magistratu
KSIĘGARNIA
BIURO DZIENNIKÓW
z wszystkich stron Polski.

Restauracja i Cukiernia
MICHAŁ SZPONARSKI

PODOLANKA

25 lat Firma egzystuje 25 lat

Śniadania - Obiady i Kolacje
Wyborowe Trunki
Wina - Wódki - Likier
Towar w Rynku
Specjalność: Lody wyborowe
Zarząd w ręku właściciela.

GALANTERIA ● KOSMETYKA
Pamiątki z Zaleszczyk ● Zabawki
RYNEK 2.

ESKA

„NAJWIĘKSZY W Y B Ó R !!
Ceny kryzysowe.
RYNEK 2.

ZALESZCZYK

Czasopismo społeczno-kulturalne i literackie poświęcone sprawom Uzdrowiska.

Redakcja i Administracja
W DOMU TURYSTYCZNYM, ZALESZCZYKI.

Wtorek 26 lipca 1932

Listy do Redakcji
ULICA KOPERNIKA 3.

Z obecnej chwili.

Kryzys — to nie tylko modne słowo, to nie tylko powód cierpienia i żalu, ale to gaz, zabijający dobrostan, swobodę i wygodę dotychczasową jednostek i rodzin, ba nawet Europy i innych części świata.

Wszyscy i wszędzie się skarżą, narzekają i wyszukują sposoby pocieszenia. Biedzi się głowa rodziny urzędnika, mająca już trzeci raz w przeciągu roku „poraż ostatni” skrócony budżet miesięczny, próbuje rząd rozciąć węzeł kłopotów przez nowe podatki dodatki i wstawki, zamierzając nawet o 10 dni dłuższe stworzyć trzy miesiące do wypłat, by na swych poddanych patrzeć z „dołu” a nie z „góry”, wspominali też o panującej mizerji (nie ogórkowej) na konferencjach w Genewie i coś nie coś w Lozannie delegacji Europy, Ameryki i Azji, zadowoleni ze zjazdu, sądząc że ich opinia jest dla ogółu niezawodną psychoterapią a zapomnieli, że szkoda balsamu do kapusty a różanego olejku na buty.

Jednak mimo panowania mizerji opuszczały stolice państwa, województw i powiatów, bo usunęli się gdzieś zbiedzani, zmizerowani i zdenerwowani, polykają gdzieś świeże powietrze spragnieni wakacyj, urlopów i wywczasów i przypatrują się gdzieś jak termometr się poci — a gdzież oni są?

Letniska świecą prawie pustkowiem, zdrojowiska piszczą z braku gości, borówki skarżą się, że ich nikt nie zrywa a niejeden właściciel pensjonatu wygląda jak „Apollo”, którego bolą zęby i t. d. i t. d. wszędzie mina kwaśna, mizerja, kryzys.

Trzeba się uczyć, przeminął wiek złoty, dwory, o których wieszysz pisał.

„brama na wścież otwarta, przechodniom ogłasza, że gościnna i wszystkich w gościnę zaprasza”! i one wobec kryzysu który i ich dotknął, przekształciły się w śniadaniowo objadowy i kolacyjny automat po przystępnych — ale na prawdę — cenach, co ogłosili w inse-ratach.

Dwory zatem znalazły się na ustach wielu, coraz częściej powtarzano „wsi spokojna, wsi wesola” jesteś arką zbawienia na dzisiejsze lato, gwiazdeczką, co błysnęła na drodze ciemnych kłopotów, opiekunką „dla ukróconych” w gażach a stęsknionych wypoczynku — i nagle odkryta niby moż-

ność korzystania ze wsi słodkiej, rozkosznej z dworu z kwaśnem mlekiem i kureczkami z wylegarni pociągnęła letników jak magnes opilki i oto — jak na miejsce pełne słońca zlatują się muchy i wszelkiego rodzaju owady, tak zjechały do dworów, oficyn ba nawet do stodół amatorzy różnorakich sielanek.

Oto powód do skarg tu i ówdzie, tu i tam. W Zaleszczykach jest wcale inaczej pensjonaty zapełnione, mieszkania w domach prywatnych zajęte, liczba gości nie mniejsza od potęgi tamtegorocznej i codziennie się zwiększa — a dlaczego? bo tu panie, będące życia ozdobą, natury kwiatem istnienia dodatkiem, panowie o różnych ty-

pach jak kropki, wykrzykniki, przecinki, cudzysłowia, liczni przedstawiciele wesołej młodzieży męskiej, wśród której znajdzie się i niejeden wytworny, ale draśnięty zębem czasu także młodzieniec, wreszcie rzesza „milusińskich” w towarzystwie mam, tatusiów i bon — a zatem wszyscy radują się stałą i piękną pogodą, żarem słońca, rokoszują się na dwóch plażach, gdzie słuch wszystkich pieści orkiestra wojskowa gdzie siatkówka jest w ruchu, gdzie w cieniu drzew walczą zapaleni brydziści, gdzie szałwisi obmyślają skombinowane ataki a na wstędze Dniestru wre życie w całej pełni od kajaków, łódek, motorówek i kąpiących się. A w pensjonatach utrzymanie od 5 zł. dziennie.

J. Marczyński.

Wielkie Zawody Konne KOP. w Zaleszczykach.

Dorocznym zwyczajem urządziło Tow. Zachęty hodowli koni i rozwoju sportu konnego oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza w tym roku od 10 do 17 lipca br. wielkie zawody konne w Zaleszczykach pod protektorem dowódcy KOP p. Generała Kruszeńskiego Jana i wojewody tarnopolskiego p. Moszyńskiego Kazimierza.

Program bardzo bogaty rozłożony na cały tydzień objął cały szereg popisów sportowych.

Dzień pierwszy 10 lipca rozpoczęto konkursem „otwarcia” im. dcy KOP p. Generała Kruszeńskiego dla oficerów i jeźdźców cywilnych na koniach, które na konkursach hippicznych w latach 1931 1932 nie wygrały 300 zł. Obejmował 12 przeszkód wysokości do 1 10, szerokości do 3 m. szybkość 350 m/ min. Suma nagród 700 zł.

Pierwszą nagrodę zdobył por. Rymsza Bolesław z 13 szw. KOP na koniu Raptus bez błędów karnych w czasie 1. 21. - II - gą i III - cią podzielili między siebie por. Krachelski Stanisław z 14 szw. na koniu Rek i por. Cichocki Józef z 2 szw. KOP na koniu Tommy w czasie 1. 32 bez p. k. - IV - tą por. Deżakowski z szw. pionerów 2 dyw. kawalerji na koniu Smilowianka z 4 p. k. w czasie 1. 19. - V - tą por. Chiliński Mieczysław z 13 p. a. l. na koniu Ramzes 4p. k. w cz. 1. 22. - VI - tą por. Rymsza z 13 szw. KOP na koniu Marynata z 4 p. k. w czasie 1. 22. -

II
Cross-country im Tow. Zachęty do hodowli koni i rozwoju sportu jeźdź. dla oficerów i jeźdźców cywilnych na koniach pełnoletnich wszelkiego pochodzenia. Dystans 4000 m. 12 przeszkód terenowych wysokości 1. 20 m szer. do 4 m. I - szą nagrodę zdobył por. Kociejowski z D - twa KOP na koniu Picador, II - gą por. Miszka z 12 szw. KOP na koniu Obducent, - III - cią rtm. Cymerman na koniu Nasienny. - Suma nagród 300 zł.

III
Bieg kłusaków dla kłusaków wszelkiego pochodzenia. Dystans 1600 m. Suma nagród 300 zł. Nagrody zdobyli: I - szą por. Kociejowski na koniu Satyr, II - gą por. Skarżyński z D - twa KOP na koniu Warjat.

IV.
Następnie odbyły się pokazy ułańskie, a mianowicie pokazy tatrzanek.

Zawody zaszczylił p. Wojewoda tarnopolski Moszyński Kazimierz, imieniem Dowództwa KOP dca brygady KOP. Podole płk. dypl. Piekarski Wacław i cały szereg wyższych oficerów KOP wśród których zauważyliśmy również oficerów i gości z Rumunji.

Dopisała również piękna pogoda, to też zawody ściągnęły szerokie rzesze publiczności.

Dalszy ciąg zawodów odbył się w d. 12 lipca.

Dzień drugi zawodów rozpoczął się Szampionatem konia remontowego polegającym na próbie ujeżdżania, próbie uspokojenia i posłuszeństwa. Ogólna suma nagród 1000 zł. Nagrody honorowe ofiarowane przez d-cę brygady KOP Podole i Inspektorów Kawalerji KOP.

W konkurencji oficerskiej I nagrodę uzyskał por. Miszka z 12 szw. na koniu Wadliwa, II-gą por. Krachelski z 13 szw. na koniu Tajfun, III-cią rtm. Cymerman z 12 szw. na koniu Warna.

W konkurencji podoficerskiej I-szą nagrodę uzyskał wachmistrz Chodźba II-gą wachmistrz Socha, III-cią kapral Frankiewicz.

Dalszy ciąg rozgrywki, polegał na przebiegu 15 km w przeciągu 1 godziny i na próbie w skokach.

Drugą częścią programu dnia tego był z kolei konkurs hippiczny Uzdrowiska Zaleszczyki. Suma nagród 700 zł. I-wsze miejsce zajął kpt. Mrowec z art. pol. na klaczy Stasia, bez błędów w czasie min. 132 5 sek, II-gie por. Cichocki z szw. KOP na koniu Picador b. bł. w czasie 1 min 33sek. III cie por Krachelski na koniu REK b. bł. czas o. 36.- IV-tą por. Chiliński z 13 pal na wałachu Ramzes 3 pł. czas 1 min. 38. 1/4 sek.- V i VI por. Rymsha z 14 szw KOP na koniu Marynata i wałachu Raptus 4 bł. 1 min 26 sek i min 38 sek.-

Dalszym punktem programu był Cross-country im Twa Zachęty dla hodowli koni w rozwoju sportu jeździeckiego oficerów KOP (Handicap) na przestrzeni 4800 m z 16 przeszkodami terenowymi wysokości 1.20 szer. do 4 m.

I nagrodę otrzymał por. Kociejowski na koniu Picador, II-gą por. Skarżyński na

koniu Obieżywiat, obaj jeźdźcy z D-wa KOP, III por. Miszke na koniu Obducent.

Przebieg miał momenty bardzo interesujące, przyczem 2 jeźdźców na ciężkich przeszkodach zrulowało z końmi na szczęście bez groźnych następstw.

Następnie odbył się bardzo ciekawy i propagowany przez KOP wyścig kłusaków (Handicap) im. Miasta Zaleszczyki na przestrzeni 2100 m. Suma nagród 350 zł. I-szą nagrodę uzyskał por. Kociejowski z Dwa KOP za koniem Satyr, II-gi rtm. Wiśniewski z 13 szw. KOP za koniem Zagończyk, III por. Skarżyński za koniem Warjat.

W przerwach odbywały się bardzo interesujące pokazy sprawności fizycznej ułanów KOP jak woltyżerka it. p.

Publiczność mimo dzień powszedni zjawiała się tłumnie, co świadczy o zainteresowaniu się dzięki dobrej organizacji zawodów konnych.

W tym trzecim dniu zawodów konnych rozegrany został tradycyjny ciężki konkurs Podola o nagrodę im. Wojewody tarnopolskiego p. K. Moszyńskiego o 15 przeszkodach wysokości 1 m 30 i szerokości do 4m na dystansie 960 m. Konkurs ten wzbudził specjalne zainteresowanie ze względu na trudny parcoure i jeźdźców, pomiędzy którymi był kpt. Mrowec ze swym „Moskałem” który w konkurencji eliminacyjnej do Olimpiady zajął drugie miejsce.

W wyniku tego konkursu I miejsce zajął przechodząc parcoure bez błędu w czasie 2 min 25 sek- por. Krachelski z KOP z Czortkowa na koniu Rek, II-gie miejsce kpt. Mrowec z 6 pal na koniu Moskał - 7 punktów karnych, III-cie miejsce por. Rymsha z 13 szw. KOP na koniu Raptus 1 2

p.k., IV miejsce kpt. Mrowec na klaczy Stasia-16 p.k., V miejsce por. Bielecki z 9 p. ułanów na klaczy Fantazja, IV por. Cichocki z KOP na koniu Picador.

Następnie odbył się Cross-Country o cenną nagrodę im Szefa Departamentu Kawalerji na dystansie 4800 m, o 16 przeszkodach wysokości do 1. 20.

W tym fascynującym wyścigu rozgrywanym się przed oczyma zebranej publiczności i obfitującym w nader ciekawe momenty I miejsce zajął por. Kociejowski na Picadorze. II -rtm. Cymerman z 12 sz KOP na koniu Nasienny, III por. Garapich z 9 p ułanów.

Również ciekawym był przebieg wyścigu kłusaków o nagrodę im. Prezesa Twa Imprez Sportowych w Zakopanem P. Jamenta, Handicap na dystansie 3200 m, ze względu na zacięłą walkę rozegraną na finiszu w wyniku której I miejsce zajął por. Kociejowski za koniem Satyr, II- por. Skarżyński za koniem Warjat i III rotm. Wiśniewski za koniem Zagończyk.

Na zakończenie odbyły się zawody władania białą bronią dla podoficerów KOP. Impreza ta wywołała specjalne zainteresowanie ze względu na utrudniony przez Komisję Techniczną przebieg polegający na tem, że część pozorników trzeba było rąbać podczas brania przeszkody i w ogniu kara binów maszynowych, co stwarzało niejako warunki bojowe.- W zawodach tych I miejsce zajął plutonowy Wołkowski. z 14 szw. KOP, II miejsce zajął plut. Wołk z 12 szw. III kapral Mazgaj z 13 szw. KOP.—

C. d. n.

Józef Kremer.

◀ Feljeton tygodniowy. ▶

Pensjonaty!

Czy może być bardziej ważne słowo w uzdrowisku?

One nadają miejscowości ton, zabarwienie no i — ceny!

Pensjonaty są skalą towarzyską danej stacji klimatycznej, barometrem powodzenia, głośnikiem tej czy innej renomy.—

Pensjonaty są państwem w państwie, rządzą się automatycznie, są nie zależne, zato samowystarczalne i tyranizują dyspotycznie swych mieszkańców.

Pensjonaty bywają złe i dobre drogie i jeszcze droższe, purytańskie i rozbrykane, wilgotne i suche arystokratyczne i spauperyzowane, nieprzemakalne, a też i owszem zaciekaające. Z elektrycznością garażem — radjogłośnikiem i patefonem, lub ciche sielskie ożywione i głośne jedynie temperamentem i elokwencją — właścicielki, a oświetlone naftusią nie tą z Krynicy albo zgoła świeczką.

Są pensjonaty nawet z wodą zimną i gorącą (ale to nie prawda) łazienką - werandą - tarasem i wszelką ubikacją użyteczną, a w życiu niezbędną.

Są pensjonaty romantyczne idylliczne i erotyczne, renomowane i podejrzane, wesołe i smutne zdrowe i anemiczne a nawet zgoła i poprostu starozakonne.

Niema pensjonatów—tani! Wykluczone.—

Niema bo takiego przyjeźdnego, któryby znalazł, że zapłacił mało, a gdyby i znalazł, to prędko zgubi podobnie gorszącą i nieprawdopodobnie grzeszną orjentację.

A jakież są pensjonaty w Zaleszczykach?

Hamletowskie, wiecznem pytaniem „być albo nie być?”

W Zaleszczykach bo, wogóle niema pensjonatów intratnych, dochodowych, kokosowych, wszystkie jak jeden mąż choć rządzone przez niewiasty—wszystkie—dokładają do tego interesu!

Już tak jest i nie nikt na to nie poradzi.

Albo dokładają do przyjeźdnych, albo na nich tracą. Taka dola!

Jedno co każdy sezon pensjonatom daje—to deficyt!

Chyba że który, opatrnością czy cudem boskim, zwiąże koniec z końcem, a i to tak się tylko zdaje—bo jak się wszystko obliczy, a posezonie, wszystkie szkody ujawni to Sodoma i Gomora!—

To też każdy pensjonat zarzeka się że to już ostatni raz, że więcej nie będzie, że na przyszły sezon, rękę sobie da uciąć—a jednak mimo wszystko z rozpoczęciem sezonu, otwiera budę i męczy się i „dokłada dalej!”—

Już takie dobre serduszka mają Panie, prowadzące pensjonaty.

Choćby tyle się napatrza złości, przewrotności nieprawności u przyjeźdnego luda, że nie dziwota własnym altruizmem usiłują wyrównać i wymazać szpetotę bliźnich, i „cirpią” z poświęcenia, dla samej idei.—

Zaleszczyki w swych pensjonatach mają jednak feler i to poważny.

Wszystkie panie prowadzące, dzierżawiące, trzymające pensjonaty—są za przemile—i za powabne.

Znam jedną, która nie opuszcza gospodarstwa (czytaj kuchni) ani na chwilę.—Pitrasi smakowały dla swoich gości, i chwali sobie-a nawet jest kontental!

Naiwna kobieta, a ma główkę Greuza i oczy jak marzenie!

Druga pani, mówię o tych które było mi dane poznać osobiście—Urodzony „wamp” z filmu Cud—Zielone oczy—główka wpadająca w ton rudawy!

Co ten wamp robi?—myśli tylko o tem, żeby tej bandzie—przyjeźdnych było dobrze! Skandal!—

Nareszcie w mej wędrówce trafiłem na panią już zdecydowanie siwą, matkę kilku dorosłych córek i odziwo ta była, a raczej jest najmilejszą!

Takie już moje szczęście. A nalewki ma! —

Takiej morełówki, dereniówki, orzechówki człowiek nie pił na tej ziemi—chyba tam—w raju, Mahometa, bo wino jest zakazane,

Są pensjonaty złe — gdzie liczą drogo — karmią złe, tak że człowiekowi brzydnie życie, ale w Zaleszczykach takich niema—Są dwa — ale właściwie to nie są pensjonaty—bo jeden to koza a drugi niesympatyczny ale i z tamtąd żaden z pensjonariuszy jak dotąd na nic się nie skarżył i dotąd nie uciekł bo to miejscowy — cmentarz.

Słowem pensjonaty w Zaleszczykach są „klasa” zwłaszcza panie które trwają na placówkach, i nie wiadomo dlaczego umilają życie przeróżnym urlopnikom, co to dzisiaj, wiadomo ani z pierza ani z mięsa ani z poborów ani z waluty — Ot obraza Boska i tyle!

A. K. S.

KRONIKA TYGODNIA

Organizacja Echa!

Tygodniowa przerwa w wydawnictwie „Echa Zaleszczyk” spowodowana warunkami technicznymi oraz reorganizacją była konieczna, celem unormowania nakładu.

Zmniejszając objętość jak i cenę, będziemy się starali tak aktualną treścią jak scisłością druku powołać różnicę, stosując się do arcytrudnych warunków miejscowych.

Festyn Harcerski!

Staraniem Obozów Harcerskich na placu Zawodów Konnych odbyły się mimo deszczu Festyn Harcerski z Poznania Pleszewa, Gorlic, Król. Huty, Końskich, Międzychodu, Żyrardowa i Skierniewic.

Rapsody o Podolu!

Na plaży słonecznej w Zaleszczykach wprowadzono inowację, jaką spotyka się tylko na plażach włoskich. Koncert połączony z żywym słowem literackim—

Komisja uzdrowiskowa zorganizowała szereg koncertów na plaży słonecznej, podczas których w czasie przerw słuchacze z nastrojów muzycznych świetnej orkiestry przenoszą się w świat zamków i jarów Podola, słuchając rytmicznych rapsodów literackich Sławoja, literata wileńskiego, bawiącego w Zaleszczykach

15.000 złotych.

Komisja Uzdrawiskowa w Zaleszczykach otrzymała w tych dniach pożyczkę 15.000zł. na zakup siłkawki motorowej - Jest to w dzisiejszych ciężkich gospodarczo czasach nader pomyślna wiadomość, a sprawienie moto-pompy odda uzdrowisku jako takiemu jak też i zarazem miasteczku ogromne usługi na wypadek pożaru.

Podziękowanie K.O.P.

Gorące podziękowanie należy złożyć Komendzie K.O.P. w Warszawie, za znakomicie zorganizowane Zawody Konne w Zaleszczykach, wyniki których, znalazły wyraz w niezwykle licznej frekwencji i zainteresowaniu publiczności.

Czem są dla Uzdrowiska atrakcje wszelkie a zwłaszcza tak zorganizowane Zawody Konne K.O.P. wyraziło dobitnie ogólne i powszechne uznanie, a nie zwykłe ożywienie Zaleszczyk przez cały ciąg Zawodów i moc gości przybyłych nawet z zagranicy i najodleglejszych zakątków Polski są najlepszą propagandą Zaleszczyk.

Wieczór L. Wyrwicza.

Wieczór Artystyczny L. Wyrwicza i 5 rewiellerów polskich zapowiadany w sali Sokoła stanowi atrakcję zgóry przesądzającą powodzenie.

Tak program urozmaicony, bogaty, jak też popularność Wyrwicza, oraz ciekawy udział znanych rewiellerów zapełniły salę Sokoła do ostatniego miejsca. Wieczór cieszył się zasłużonym powodzeniem.

Liczba gości

Przybywających do Zaleszczyk wzrasta codziennie z dniem dzisiejszym liczba przybyłych do Uzdrowiska.

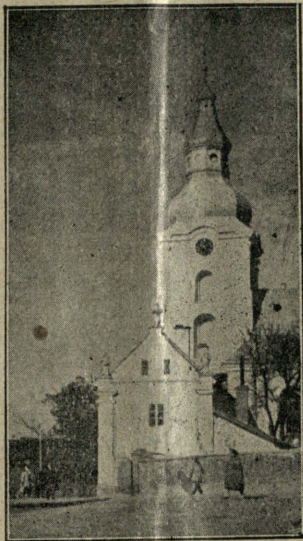
wiska wynosi 1.371. Kuracjuszy.

Drużyny wycieczek osób 1030 zgłoszonych w Komisji,

Osobiste.

Bawi w Zaleszczykach dyrektor Drukarni Państwowej w Warszawie p. Mieczysław Guranowski znany i ceniony autor „Kobiet Bliźniach” „Ofiary Krwi”, „Drogi do Raju” i wielu innych.

Wrażenia z pobytu w Zaleszczykach wytrawnego pióra p. M. Guranowskiego podamy w najbliższym numerze.



Kościół w Zaleszczykach z XVIII wieku



**dpowiedzi
Redakcji.**

Panu Stasz. . . „Gdzie i jak flirtować” damy w następnym numerze, ze względów anologicznie zbliżonego artykułu dopełniającego myśl „Gaduły” a nadesłanego nam zbyt późno.

Pani Dy. W. Właściwy numer „Echa” w całości poświęcony pensjonatom jest dopiero w opracowaniu. Z powodu zbyt późnego i nader licznie nadesłanego materiału.

Pan Wojnar. Nadesłane uwagi zamieścimy w najbliższym numerze. Echo jako czasopismo niezależne, nie uchyla się od podania „prawdy” i owszem z przyjemnością ją pomieści, o ile dotyczy dobra i rozwoju Zaleszczyk,

P. Kalina. List Pani o pensjonacie zamieścimy, bez podania jednak jego nazwy—po sprawdzeniu nadesłanych uwag. Najprostsza droga do komisji Uzdrawiskowej.

Na liczne zapytania.

Zorganizowanie wydawnictwa w mieście cowości pozbawionej odpowiedniej drukarni gdzie w dodatku dotychczas żadne czasopismo nie wychodziło, nie jest rzeczą łatwą. Nadto przerwy w komunikacji autobusowej, oraz pracy w drukarni gdzie wydaje my „Echo” zawiera w tygodniu trzy dni t.j. Piątek, Sobotę Niedzielę tak że o regularnym tygodniowym wydawaniu „Echa” narazie marzyć trudno. — Może nam się jednak uda przezwyciężyć trudności, pracujemy nad tem.

Smakoszowi. Z zasady na tem miejscu nikogo nie polecamy, ale skoro już Pan tak ubolewa - to niech się uda do „Podolanki” - Smacznie tanio i zdrowa kuchnia.

PRZEWODNIK DLA RZYJEZDNYCH

Pensjonaty w Zaleszczykach.

PENSJONAT „RADOŚĆ” J. WOJNAROWEJ

położony w pobliżu plaży nad Dniestrem w ogrodzie morelowym, urządzone komfortowo, pokoje słoneczne z balkonami — Kuchnia wykwinna, obfitość jarzyn i owoców. — Posiłek podaje się pięć razy dziennie. — Na życzenie gości wydaje się lody, ciasta, torty, kwaśne mleko i napoje orzeźwiające. — W pensjonacie wiele miłych rozrywek jak rozmaite gry towarzyskie i dziecięce, dzienniki i czasopisma, radio.

Ceny w pierwszym i trzecim sezonie bardzo niskie, w głównym umiarkowane — Gościom mieszkającym w domach prywatnych wydaje się śniadania, obiady, podwieczorki i kolacje. Zgłoszenia: J. WOJNAROWA „Radość” Zaleszczyki.

ZALESZCZYKI, PENSJONAT „ŁADA” n/Dniesr.

urządzone według wymagań nowoczesnego komfortu. ELEKTRYCZNOŚĆ. ŁAZIENKI, POKOJE JASNE i SŁONECZNE, z ogrodu zejście wprost na plażę. ☉ KUCHNIA WYKWINTNA, na żądanie dietetyczna, według wskazań lekarza. ☉ Posiłek podaje się 4 razy dziennie. ♦ CENY NISKIE. Dużo miłych rozrywek jak: DANCING, WYCIĘZKI etc. ☉ Sezon od maja do listopada. Telefon międzymiastowy. — Zgłoszenia listownie: Helena Łada - Bieńkowska Zaleszczyki.

PENSJONAT „ZOFJA” Kąpiele słoneczne, po-

wietrzne, rzeczne, Kuracja winogronowa. Położony nad nową plażą, niedaleko parku i kortów tenisowych. Pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia zdrowa, obfita, diety na żądanie. Specjalna kuchnia dla dzieci. Doborowe Towarzystwo — Ceny umiarkowane. ◀ Otwarty od kwietnia do listopada.

Pensjonat H. SOKOŁOWEJ, Grun-

waldzka 3. ZALESZCZYKI Spokój — Cisza — Komfort — Obiady i kolacje — Ceny niskie.

„PLAŻA” pensjonat najdawniejszy w Zaleszczy-

kach nad brzegiem Dniestru tuż przy plaży — bliskość kąpieli, W dwóch murowanych budynkach pośród ogrodu, 12 pokoi jasnych i obszernych oraz pawilon o 10 pokojach — Tenis, Mleczarnia — Owce — Huśtawka i t. d.

oraz drugi pensjonat pod tymże Zarządem

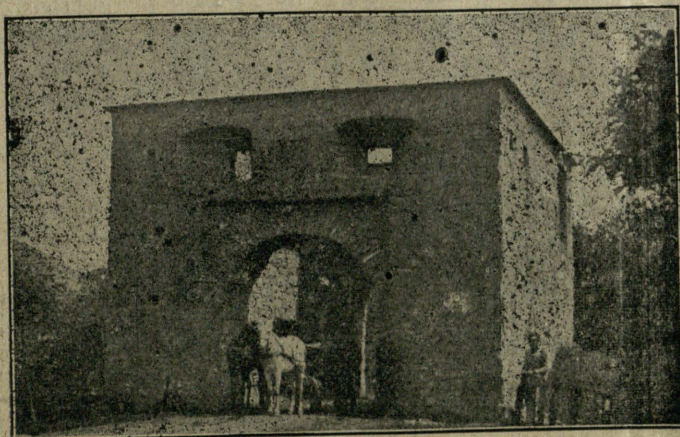
„JASNA” tuż przy plaży Słonecznej wymarzone miejsce odpoczynku dla rekonwalescentów — Kuchnia wyborowa również dietetyczna — Ceny przystępne.

Drobne ogłoszenia

Okazja bardzo tanio! Rower chłopięcy prawie nowy półwysięgowy, wiedeńskiej marki W.K.C., Wiadomość w Hurt, Tytoniów. E. Kisielnickiej

Biblioteka Nowości

M. HELLER, ZALESZCZYKI RYNEK 24
Skład papieru®Pamiątki z Zaleszczyk®Ceramika



Okopy
Św. Trójcy

HOTEL PENSJONAT HELENÓWKA ZALESZCZYKI nad Dniestrem

Juljan Grzesiowski

ZALESZCZYKI n/Dniestrem, RYNEK 2.

Kawa — Herbata
Czekolada WEDLA
w wielkim wyborze.
Bombonierki — Cukry.

Specjalność:
Miód Kuracyjny Akacjowy
Wszelkie nowalje sezonowe
Przyjmuje się zamówienia
na owoce i miód przesyłką poczt.

**Handel Towarów Kolonialnych
I DELIKATESÓW**
Ceny niskie — Produkty wyborowe

Masło deserowe
Sery, krajowe i Bryndza
Konserwy, owoce i pieczywo
Sprzedaż spiryt. Denatur.

Rok założenia 1919.
Kostjmy kąpielowe
Kapelusze plażowe
▲ parasolki ▲
Wszelkie Nowości Sezonu

BAZAR LUDOWY
Władysława Dudleja
Zaleszczyki ul. Sobieskiego 6.
SPECJALNOŚĆ: SERWETY LNIANE

Kosmetyka
Pamiątki z Zaleszczyk
Wyroby sztuki ludowej
własnej wytwórni
CERAMIKA

„**ESKA**”

RYNEK 2.

Galanterja
Kosmetyka
Pamiątki
z Zaleszczyk

HOTEL PENSJONAT „Warszawa” CZYNNE
pod Zarządem znanego, długo- przez CAŁY ROK
letniego fachowca ze LWOWA Franciszka Zimmermana
Garaż — Łazienki — Zimna i gorąca woda — Dancing — Weranda
Cukiernia — Ogród owocowy — Codziennie Five o cłoki.
Koncert wieczorny od 9 — Telefon № 26.

Tanie — Świeże — Wyborowe.

OWOCE: S. MAJDANEK
Zaleszczyki, Rynek 6. w piwnicy

CUKIERNIA i MLECZARNIA
ANTONI MATKOWSKI
Wyborowe Ciasta — Lody — Kremy
WYROBY WŁASNE.

FRYZJER z WARSZAWY K. CZYŻEWSKI

MĘSKI i DAMSKI — MANICURE — CENY PRZYSTĘPNE

Usługa fachowa, szybka, czysta i sumienna.

L. SCHECHTER

Księgarnia — Wypożyczalnia książek
Biuro dzienników — Skład papieru
Zaleszczyki Sobieskiego 5.

Walizki — Teczki — Wielki wybór pamiątek
z Zaleszczyk — **Ceny przystępne.**

Restauracja i Cukiernia
MICHAŁ SZPONARSKI

PODOLANKA

25 lat Firma egzystuje 25 lat

HOTEL CENTRAL

Kawiarnia i Restauracja —
Codziennie **Dancing**
Specjalna Sala z lożami.

Pierwszorzędna orkiestra JAZZBANDOWA.
Obiady - Ceny przystępne - Kolacje
Koniaki, Likieri, Wina zagr. i Piwo

Śniadania — Obiady i Kolacje

Wyborowe Trunki

Wina — Wódki — Likieri

Towar w Rynku

Specjalność: Lody wyborowe

Zarząd w ręku właściciela.

Pensjonat

Przygód Pani Naci
i Pana Kalasantego
w Zaleszczykach

Część druga.

Jadą! — minęli Tłuste,
schudli nieco w drodze
zaczerniał Pan Kalasany
zwiądał Pani Nata,
jadąc z Warszawy —
zmiętoszeni srodze,
marzą że teraz
już — użyją lata.
„Najemy się owoców!”
„Upijemy słońcem
„Szaleć będziemy na plaży!”
wreszcie — koniec końcem —
dojechali — stanęli,
Drżąc wagonów banty...
Budzi się Pani Nata,
ocknął Kalasany,
Wkrąg brzęk, gwar
hłas krzyki, —
Stop!
Jesteśmy na miejscu.
Stacja Zaleszczyki!

W tym momencie Dantego
Trzeba by mieć piśro,
by opisać to piekło
gdy na dworcu chmurą
na przybyłych
runęła niby dziec tatarska
wsparta przez balogulów
a rycerzy białych,
Straż w galonowych czapach
z różnych pensjonatów
(Młodzież dorodna, pyskata
zuchowato dziarska.)
Już piękna pani Nacia
porwana jak branka,
półgębkiem siedzi w dryndzie
Kwiliąc jak cyranka.
Pan Kalasany — jest tuż —
przy niej — blisko
coż kiedy zamroczony...
(dostał w łeb walizką).
Furda. Jadą. — Miasteczko.
Drynda rwe jak wściekła
Noc — mrok,
jary przepastne,
jadą jak do piekła.
Wśród egipskich ciemności
zwid upiornych gromad —
Nagle-gwar-śmiechy-światła.
I już jest — Pensjonat.
Jak się zwał, tak i zwał się.
nie lubię reklamy,
dość że był tam parłofon.
Kolacja i damy
i basem grzmiąca pani
wrzeszcząca — Wtamy!
Kolacja nieco skromna
jako że był piątek
i że godzina późna
pozostał jej szczątek,
Kotletów już zabrakło
były Klipy z wody
kwaśne mleko — ogórki
i z obiadu lody
Zmęczeni — więc dziękują
jasne — oczywiście —
Zwłaszcza iż Kalasany
miał kurę w walizce
i koniak — Pani Nacia
ze, smakosz z niej wielki
Wedla tort, czekoladę, chałwę
i serdelki

C. d. n. **MORS.**

